

Jak i co czyta młodzież

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: piątek, 31, październik 2014 23:00

Tadeusz Narkun

Odśłony: 1794

Uczniowie ostatniej klasy szkoły podstawowej częściej czytają w wolnym czasie niż gimnazjaliści. Ale zainteresowania mają podobne – najczęściej wybierają fantastykę, w której bohaterami są osoby w ich wieku. W podstawówce żadnych książek nie czyta ok. 5 proc. dzieci, w gimnazjum już 14 proc. IBE opublikował wyniki „Badania czytelnictwa dzieci i młodzieży”. Po raz pierwszy w Polsce objęło ono również 12-latków. Są rodziny, które mają bardzo mało książek lub nie mają ich wcale. To zwłaszcza mieszkańcy wsi. Z deklaracji uczniów wynika, że ani jednej książki nie ma ok. 7 proc. polskich rodzin.

– Aż 40 proc. gospodarstw domowych 12-latków i 38 proc. gospodarstw domowych 15-latków ma ubogie, liczące do 50 książek zbiory – mówi Zofia Zasacka, autorka raportu IBE. – Z drugiej strony mamy środowiskach wielkomiejskich i w rodzinach osób z wyższym wykształceniem domowe zbiory liczące kilkaset tomów – zaznacza.

Jak wygląda sposób spędzania wolnego czasu przez młodzież i jak w tym zestawieniu plasuje się czytanie książek? Uczniowie podstawówek deklarowali, że w czasie wolnym najczęściej oglądają telewizję. Kolejną częstą czynnością jest korzystanie z komputera (w tym internetu) – na tę aktywność częściej wskazują chłopcy (70 proc.) niż dziewczęta (61 proc.). Po książkę sięga prawie co trzecia dziewczynka i zaledwie 16 proc. chłopców.

12- i 15-latkowie najchętniej czytali w szkole powieści fantastyczno-przygodowe. Wymarzoną lekturą byłby cykl przygód o Harrym Potterze, zarówno dla chłopców, jak i dla dziewcząt. Chłopcy wskazywali też inne pozycje z fantastyki, w tym „Władcę Pierścieni” Tolkiena, a 12-latkowie „Opowieści z Narni” Lewisa. Dla dziewcząt atrakcyjną lekturą byłby cykl powieści Stephenie Meyer. Ważną wskazówką dla nauczycieli powinien być fakt, że są pozycje mniej chętnie czytane przez chłopców – przede wszystkim młodzieżowe powieści obyczajowe.

Komentarz: porażające wyniki badań przeprowadzonych przez Instytut Badań Edukacyjnych dają dużo do myślenia. Oczywiście powiedzą niektórzy, że świat się zmienia, a i nie ma niczego złego w tym, że zmieniają się potrzeby dzieci i młodzieży. Świat się zmienia i my też. To prawda, ale aktualne zmiany często oznaczają nieposzanowanie dawnych wartości. Nie chcę przesadzać, ale czasami obawiam się, że zamiast rozsądnie udoskonalać świat – zmierzamy z powrotem na drzewa. Ale to już było i nie warto, aby wróciło.

W załączniku informacja prasowa dla zainteresowanych.

źródło: ibe.edu.pl